Nr. 30. Lwów dnia 29. Lipca 1899. Rok XXXII. Tom LXII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:

rocznie . . . . 4 złr. | półrocznie . . . . 2 złr.
w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 5 złr. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 8 ct. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.

Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.

Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Zakupno bydła rozpłodowego. — Okólnik do szanownych Rad wszystkich Oddziałów c. k. gal. Tow. gosp. — Wpływ uprawy i nawożenia na roślinność łąkową, nap. Dr. T. K. — Moje pierwsze kroki w gospodarstwie (Myśleniczanin). — Kółka rolnicze (...Y. .U). — Naczynia do karmienia i pojenia drobiu, z rycinami. — Nieco o handlu jajami, nap. Dr. T. K. — Kronika. — Drobne wiadomości. — Wiadomości handlowe.

Zakupno bydła rozpłodowego.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. wysyła tak jak corocznie i w tym roku za granicę komisye dla zakupienia bydła rozpłodowego potrzebnego dla obór zarodowych, w połowie sierpnia b. r. do Szwajcaryi i W. ks. Badeńskiego. Pragnąc przy tej sposobności ułatwić wszystkim hodowcom w kraju sprowadzenie potrzebnego bydła, podejmuje się Komitet zakupna tegoż i dla osób prywatnych i przyjmuje zamówienia na bydło górskie do **12. sierpnia** b. r. Chcący korzystać z tego ogłoszenia, zechcą nadesłać pisemne zamówienie z wyszczególnieniem rasy, wieku, rodzaju i ilości sztuk, z zadatkiem 200 zł. na każdą zamówioną sztukę pod adresem Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic. we Lwowie, ul. Słowackiego l. 8. Komisya składać się będzie albo z członka Komitetu p. Oskara Sznella z Firlejówki, albo też z p. Kazimierza Wiktora z Zarszyna i inspektora hodowli p. Jana Zakrzewskiego oraz dobranego weterynarza.

Z Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gosp.

S. Brykczyński — wiceprezes. *F. Skrochowski* — sekretarz.

Okólnik
do Szanownych Rad wszystkich Oddziałów c. k. Towarzystwa gospod. galic.

Krajowa stacya doświadczalna botaniczno-rolnicza w Dublanach chcąc z jednej strony produkcyę jęczmienia browarnego u nas podnieść, z drugiej zaś wykazać browarom naszym, jak nie racyonalnym jest czasami import tego produktu z zagranicy, przedsiębierze badania porównawcze jęczmieni krajowych i zagranicznych.

W skutek prośby stacyi — Komitet zaprasza wszystkich P. p. **Członków Towarzystwa** którzy uprawiają jęczmień browarny do przysyłania prób $1\frac{1}{2}$ litrowych swych jęczmion wprost do stacyi w Dublanach (koło Lwowa) wraz z podaniem dokładnem nazwy, wielkości plonu, pochodzenia i czasu odkąd ten gatunek jest w danej miejscowości uprawiany.

Sprawozdanie z tych badań zostanie w swoim czasie każdemu z Pp przysyłających bezpłatnie udzielone.

Lwów, dnia 24. lipca 1899.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic.

Wiceprezes: *Dr. Tadeusz Pilat.* Sekretarz: *Feliks Skrochowski.*

Ogłoszenie niniejsze raczą Szan. Rady Oddziałów gospodarskich obwieścić najrychlej w sposób jak najskuteczniejszy.

Wpływ uprawy i nawożenia
na roslinność łąkową.

(*Podług profesora Wittmacka*).

Roślinność łąkową w nizinach stanowią trawy częścią słodkie, częścią kwaśne. Im wyżej wznosimy się, tem więcej występują rośliny baldaszkowate, złożone i babka. Zmiany jakim roślinność ta ulega mogą być następujące: wielkość roślin może się zmniejszyć lub zwiększyć; ilość roślin pewnego gatunku się zmienia, lub też występują nowe rodzaje roślin, przyczem zwykle inne giną. Wszystkie te zmiany mogą zresztą pojawić się równocześnie.

Przyczyną tych zmian mogą być stosunki fizykalne i chemiczne, albo też uprawa i nawożenie.

Co do fizykalnych warunków, oprócz gleby, rozstrzygającym czynnikiem jest woda. Przez odwodnienie możemy kwaśną łąkę zamienić na słodką, przez nawodnienie możemy żyzność łąki znacznie podnieść. Odwodnienia jednak nie należy za daleko przeprowadzać, tj. nie powinno się zniżać poziomu wody zaskórnej poniżej 50—60 cm. pod powierzchnię.

Przy pielęgnowaniu łąk powinno się pamiętać o rozrzucaniu kretowisk i mrowisk, usuwaniu roślin o twardych łodygach, a przedewszystkiem o bronowaniu. Brona usuwa mech, pobudza krzewienie się roślin, rozrywając stere kępki.

Nie mniejsze znaczenie posiada wałowanie łąk, które wciska pędy w ziemię, przykrywa je i powoduje wypuszczanie nowych pędów. Przytem uszczupla się parująca powierzchnia łąki, wzmaga się włoskowate przewodnictwo wody do góry i powiększa ogrzewalność gleby.

Do pielęgnacyi łąki należy także koszenie i to w stosownym czasie. Jeżeli się bowiem kosi za późno, to siła żywotna roślin skupiła się już niejako w ziarnie i rośliny nie mają już należytej zdolności wytworzenia nowych pędów. Takie samo działanie jak koszenie wywiera spasanie, nawet wpływa ono na wydelikatnienie pędów i sprzyja rozwojowi traw, szkodzi atoli koniczynom, z wyjątkiem koniczyny białej, której nawóz przez bydło na łące zostawiany na dobre wychodzi. Natomiast spasanie zmniejsza ilość baldaszkowatych zwłaszcza grubszych.

Przechodząc do nawożenia, nie należy zapominać, że siano zabiera z łąk wielkie ilości składników mineralnych mianowicie 12‰ potasu, 9·5‰ wapna a tylko 4·3‰ kw. fosforowego. Natomiast koniczyna czerwona zawiera w czasie kwitnienia 18‰ potasu, 20‰ wapna i także tylko 5·6‰ kwasu fosforowego. Strecker porównuje zbiór z roli 8 cnt ziarna pszenicy i 18 cnt. słomy, oraz plon 20 cnt. siana i przekonuje się, że siano zabiera z ziemi o 9 ft azotu, 16½ ft potasu 9 ft wapna więcej, a tylko o 1½ ft kwasu fosforowego mniej niż pszenica.

Według doświadczeń Lawesa i Gilberta w Rothamstead okazało się, że każde nawożenie czyto obornikiem czy sztucznym nawozem, zmniejsza na łące ilość gatunków roślin pierwotnie się znajdujących. Lecz Stebler i Schroeter w Szwajcaryi doszli do przekonania, że ilość gatunków może się także i zwiększyć. Prawdą jest jednak, że nadmierne nawożenie azotowe wytwarza roślinność składającą się w końcu z niewielu gatunków; dlatego nie powinno się dawać za dużo gnojówki na łąki. Nieraz także skąpa roślinność pod wpływem nawożenia obficiej się rozwija.

Lawes i Gilbert twierdzą dalej, że nawożenie azotowe sprzyja trawom, a potasowe strączkowym. I to zapatrywanie jest za nadto ogólne i nie zawsze słuszne. Są trawy, które nieznoszą obornika np. Narduus stricta,

---

Moje pierwsze kroki w gospodarstwie.

Z niepokojem wyglądałem listu, wzywającego mię do objęcia posady praktykanta w dobrach S.... Upragniona wieść doszła do mnie w końcu września 1881 r. Miałem wówczas lat 17 i świadectwo maturyczne. Nie przeczuwałem moich przyszłych zajęć, obawiałem się ich jako urodzony i wychowany w mieście; chęci do nowego zawodu miałem wiele — to też z bijącem sercem odczytywałem zakończenie listu obywatela p. K. Przytaczam je w dosłownem brzmieniu: „Daj Boże, żeby ta chęć „pańska do gospodarstwa na dobre Panu wyszła; obie„rasz pan sobie zawód, który ma wiele przyjemnych, „ale i wiele nieprzyjemnych stron, a zwłaszcza mate„ryalnie z początku w stosunku do innych licho wyna„gradza i dopiero po dłuższych latach, dobrych chęci „i wytrwałej pracy pożądany owoc przynosi. Z mojej „strony będą z największą chęcią dokładał starania, „żeby pana należycie w praktykę gospodarską wprowa„dzić i o ile moje gospodarstwo rozwinięte w różne ga„łęzie jego wtajemniczyć“...

To dodało mi wiele otuchy, a więc będę gospodarzem i kwita! Z Krakowa wyjechałem w pierwszych dniach października. Wieczorem stanąłem na miejscu w głównym folwarku majątku S.... Nie zdołałem ochłonąć z pierwszego wrażenia, gdy oto dziedzic zaproponował: „możebyśmy na chwilkę wpadli do krowiarni do doju“. Tamże poznałem mego poprzednika, przyszłego rządcę, który przy słabem oświetleniu stajennej latarni, przypatrywał się z wielkiem zaciekawieniem nowemu przybyszowi“. Po chwili siedzieliśmy w sali jadalnej przy kolacyi; w żywej rozmowie mało brałem udziału — byłem na „gospodarskiem kazaniu“, które dla mnie nowicyusza w zawodzie nie było zrozumiałem. Zaczęły się pierwsze trudy, pierwsze kłopoty dla świeżo upieczonego praktykanta; pomyślałem sobie, tyle mnie uczyli w szkołach, że też o tych rzeczach nigdy nie było wzmianki. Nareszcie około 10-tej poszliśmy spać; mnie przydzielono tymczasowo obszerny pokój z werendą. Długo w noc zasnąć nie mogłem rozmyślałem nad wydanymi dyspozycyami, których nie mogłem dobrze pokombinować. Gdzieś koło północy zasnąłem... Uderzenia młotów - jak się przekonałem w kuźni pobliskiej — zbudziły mnie Czemprędzej zerwałem się złóżka, by rozejrzeć się z okna, gdzie jestem i nie być jak tabaka w rogu. Dziedzic widocznie z powodu mojego przyjazdu wstał wcześniej jak zwykle. Prześlimy na śniadanie, przy którem konferowano o marchwi, bronowaniu i burakach i t. p. Najwięcej mnie intrygowały buraki na stawie pod młynem. Myślą wracałem do botaniki i fizyologii roślin, by sobie przypomnąć, co to za buraki

a natomiast koniczynowate, które go lubią np. koniczyna biała.

Wpływ nawożenia obornikiem da się podług Steblera i Schroetera tak określić:

1. Nawożenie wywołuje zmiany w roślinności łąkowej sprzyjając jednym gatunkom a szkodząc drugim.

2. Wśród najważniejszych rodzin flory łąkowej nie ma żadnej, u której by wszystkie rośliny zachowywały się bez wyjątku jednako w tej mierze. Gnój bydlęcy lubią tylko babkowate; uciekają przed nim storczykowate, turzyce, sitowia, wrzosowate.

Co się tyczy poszczególnych traw, to można za Steblerem i Schroeterem zrobić taki podział: Prawie że domagają się nawozu. Wietchlina trwała (poa annua), Phleum alpinum, lisi ogon (alopecurus pratensis) i rajgras włoski (Lolium italicum), który znosi nadzwyczaj dużo azotu bydlęcego. Lubią nawóz: psia trawa kupkowa, rajgras francuski, owsik żółtawy, wietchlina, grzebienica (cynosurus cristatus) i większa część drobnych traw. Do roślin obojętnych na nawóz należą: kostrzewa czerwona (festuca rubra), tonka wonna (Anthoxanthum odoratum) oraz mietliczka rozłogowa (Agrostis stolonifera) i śmiałek darniowy (Aira caespitosa), krzewiący się wszędzie w dolinach i wzgórzach na mokrej i na suchej glebie. Wreszcie uciekają przed nawozem: Briza media, stokłosa (Bromus erectus) i owsik łąkowy, a jeszcze więcej trzęślica błękitna (Molinia caerulea).

Zresztą twierdzą ci autorowie o nawożeniu obornikiem, że podnosi plon, ale zmniejsza gęstość runi; podwyższa ciężar pędów, ale zmniejsza ich liczbę. Nawiezienie azotem może wreszcie zastąpić ciepło; nawiezione łąki rozwijają się na wiosnę szybciej od nienawiezionych. Szczególnie jednak ciekawą jest rzeczą, że przy pomocy nawozu stajennego mogą się rozwijać w Alpach rośliny nizinne, coby bez niego nie było możebne.

Co się tyczy sztucznych nawozów, to znajdujemy najpierw zdanie Lawesa i Gilberta, że potas sprzyja strączkowym, któremu to jednak twierdzeniu oparł się prof. Fleischer w 1896 (Mittlg. des Ver. z. Fördg. Moorkultur Nr. 22) przynajmniej ze względu na łąki torfowe (Moorwiesen). I rzeczywiście doświadczenia porównawcze wykazały tylko w bardzo rzadkich wypadkach zwiększenie się koniczynowatych po nawiezieniu potasem. Tak np. u Steblera i Schroetera nienawieziona łąka miała 24% koniczynowatych, potasem samym nawieziona 22%, a kwasem fosforowym samym aż 37%. W innych razach zwiększyły się koniczynowate z 3% na 9% przez potas, ale na 45% przez kwas fosforowy. Podobne wyniki osiągnął prof. Fleischer. Nizinne torfowisko miało 0.6–2·3% motylkowych, kainit sam podniósł je na 5–8%, kainit z fosforytem razem na 4—14%, kainit z tomasyną na 7–21%. Jeszcze wybitniej okazało się to na torfowisku wyżynnem: kainit nie wydał nic motylkowych, tomasyna tylko 0·6% dużo kainitu i mało fosforytu podniosły o 4%, dużo kainitu i fosforytu jednak aż o 15%. Przy użyciu dużej ilości kainitu a małej tomasyny liczba strączkowych wzrosła o 14%, przy dodatku średniej ilości tomasyny o 24%, a przy większej o 30%. Pokazało się dalej, że ilość kainitu była obojętna, o ile dawano tylko obficie tomasyny. Główną tedy rzeczą jest kwas fosforowy; nie należy go jednak dawać samego, lecz razem z potasem, jak się to zwykle czyni, ponieważ łąki są stosunkowo ubogie w potas.

Fleischer znalazł przytem, że zawartość wody w roślinach łąkowych przez nawiezienie się zwiększa, na co dotychczas nie zwracano uwagi. Zdaniem Wittmacka nietylko przybytek koniczynowatych, spowodowany nawiezieniem, tłumaczy ten fakt, lecz także i trawy stają się obfitsze w wodę.

Prof. Heinrich w Rostocku znalazł w mieszance trawy z koniczyną powiększenie się liczby traw po po-

---

takie, ale nie znajdywałem żadnej odpowiedzi. Na nieszczęście moje polecono mi iść „na staw“ do buraków, przekonać się ile ludzi kopie, ile wykopano dotychczas i t. d. Zapytać o te dziwolągi, rosnące na stawie nie śmiałem, sądziłem bowiem, że to będzie z ujmą dla maturzysty, który o tem wiedzieć powinien, że buraki rosną w wodzie. Wskazano mi drogę — koło ogrodu, potem przez wieś na lewo i przez pastwisko, za którem miało być owo dziwo.

Szedłem długo, rozmyślając nad moją pierwszą dolą, wymyślałem w duchu na wadliwy system nauczania botaniki, który nie obejmował roślin gospodarskich, a w szczególności owych „buraków wodnych“. Byłem już przy końcu pastwiska, ale ani śladu młyna, ani stawu nigdzie. Rój barwnie poubieranych chłopców i dziewcząt, uzbrojonych w motyki i kosze, poruszał się żywo na pobliskiem polu. — „Nie opuścajta!“ — „kopta zwawo“ — „nie kalecyć burakówa“ i t. p. nawoływania — widocznie polowego — dolatywały mię już zdala, a gdym stanął na polu, rozkazujący cerber, uzbrojony w duży sękaty kij, zbliżył się do mnie, pokłoniwszy się tamtejszym zwyczajem. - „Szczęść Boże“ — wyjąknąłem, na co — „daj Panie Boże, prosiewa — chórem odpowiedziano. Oglądałem się za stawem i za młynem, ale napróżno, dopiero polowy objaśnił mię wskazując ręką, „hań stał kiejsi młyn, a tu prosę wielmoznego pana, gdzie kopiewa buraki, to był staw“. Odetchnąłem po tem objaśnieniu... zliczyłem ludzi, wywiedziałem się wiele wykopano dotychczas, zanotowałem to szybko i podążyłem z powrotem do domu. Więc nie była winna ani botanika, ani system szkolny, jeno ząb czasu nieubłagany, co zniszczył rzecz samą pozostawiwszy imię! Ot stawisko to było dawne, otoczone niewielką grobelką — nazwy pozostały w tradycyi i ta i innych wiele. I wszystkie owe dziwacznie nieraz brzmiące nazwy n. p. „na Cedrówkach“, gdzie prócz lip przydrożnych, ani jednego cedru nie odnalazłem, „Wytańcowana“, gdzie nikt na razie nie tańczy, chyba konie w bronach, lub świerszcze polne, miały swoje historyczne znaczenie. Przy dyspozycyach dawały one lepszą wskazówkę, aniżeli porządkowe numera parcel, których nikt na pamięć nie znał. Dla początkującego praktykanta była to nowość.

Przy obiedzie dawałem wyjaśnienia o burakach... niestety niezupełne i niedokładne, niewyrobionemu jeszcze zmysłowi obserwacyi uszło wiele szczegółów a obserwacya to rzecz tak ważna w gospodarstwie!

Dziś po latach wielu żywo przypominają się mi pierwsze kłopoty w zawodzie gospodarskim, później było ich więcej i poważniejsze, ale nie brakowało i chwil nadzwyczajnie miłych, chwil prawdziwego zadowolenia, o które może w innym zawodzie trudniej.

Myśleniczanin.

tasie, koniczyny wzmogły się zaś przez dodatek gipsu. Głównie tymotka okazała się tam wdzięczna za siarczan potasowy.

Także i Wagner podaje kwas fosforowy jako najskuteczniejszy nawóz łąkowy. Ostrzega jednak, iż zwłaszcza w pierwszym roku działanie jego nie zawsze jest widoczne Nieraz występuje ono dopiero w 3 cim roku.

Na uwagę zasługują doświadczenia izby rolniczej śląskiej w r. 1898, która otrzymawszy od fabryk nawozy do wypróbowania, wezwała gospodarzy do doświadczeń. Zgłosiło się 793! Rozdano nawozy między 350, z tych 335 przysłało sprawozdania. Wprawdzie tylko 153 było z nich stósownych do użytku i przeciętne z nich cyfry są:

Bez dodania nawozu zebrano 11 mct siana z morgi pruskiej 5 mct wapna dały tylko 12 mct siana, $1^1/_2$ mct tomasyny i 2 mct kainitu dały $16^1/_2$ mct, dodatek 5 mct wapna miało wpływ nieznaczny. Wypada nadmienić, że z badań własnych Wittmacka wynika, że w każdym roku stosunek wzajemny traw się zmienia. Równowaga, o jakiej często się mówi, wcale nie ma miejsca

Na łące odbywa się ciągła walka wszystkich ze wszystkimi i według tego jak pogoda sprzyja jednej lub drugiej trawie, późnej czy wczesnej, lubiącej wilgoć czy suszę, zyskuje ta przewagę w tym roku lub tylko w pewnym pokosie. Dlatego dobrze jest mieć w mieszankach jak najróżnorodniejsze trawy. Rozstrzygającym jednak czynnikiem na łąkach jest woda.

Dr. T. K

Kółka rolnicze.

(Dokończenie.)

W dalszym ciągu obrad Dr. Dulęba imieniem zarządu złożył sprawozdanie, że stosownie do wniosku p. Gogolewskiego zarząd główny urządził wędrowne kursa handlowe w Sokalu i że nadal także takie kursa będzie urządzał, oraz, że stosownie do wniosku zarządu powiat. Rzeszowie zarząd poczynił kroki, aby chów drobiu doznał silniejszego poparcia i aby organizacya handlu jajami ujętą być mogła za pośrednictwem kółek w pewien system praktyczny Dr. Kulczycki, imieniem zarządu składa sprawozdanie z wniosku p. Ostaszewskiego w sprawie propinacyi; Zarząd główny uważa dziś za przedwczesne powzięcie w tej mierze jakichkolwiek uchwał czy kroków, jednak zarząd pilnuje tej sprawy i wystąpi w stosownej chwili z konkretnymi wnioskami. W dalszej dyskusyi omawiano szkodliwość monopolów propinacyjnych w powiatach, a delegaci-włościanie, polscy i ruscy, popierali gorąco myśl zaprowadzenia krajowego monopolu wódczanego i usunięcie nieszczęsnych karczem „trujących lud i wyzuwających go z ziemi“. P. Gogolewski uzasadnią swój wniosek o potrzebie utworzenia spedycyjnych domów dla zakupna zboża w połączeniu ze spółkami syst. Raiffeisena oraz o potrzebie przymusowej assekuracyi od ognia i gradu. Poseł Kramarczyk, wśród oklasków, wywołanych jego jasną i rozumną mową, oświadczył się za przymusową krajową assekuracyą, bo w niej widzi nowe źródło dochodów krajowych i ogromne obniżenie zaliczki. Zgromadzenie oświadczyło się za przymusową assekuracyą od ognia a przeciw przymusowej assekuracyi gradowej. Wnioski p. Gogolewskiego przekazała Rada ogólna zarządowi do rozpatrzenia i ewentualnego przedsięwzięcia odpowiedniej akcyi w wskazanych kierunkach.

P. Dygulski mówił o znaczeniu sztucznych nawozów dla rolnictwa i proponował wydanie popularnej broszury o nawozach sztucznych kosztem Towarzystwa. Del Pędzibyk, włościanin z Łańcuckiego sprzeciwia się wydawaniu broszury, gdyż takie popularne i bardzo dobre broszury już istnieją, jak np. broszura p. Bol. Gurskiego, krajowego wędrownego nauczyciela rolnictwa, należałoby się tylko starać o rozpowszechnienie tej broszury między włościanami.

Ostatnie popołudniowe posiedzenia Rady ogólnej, zajmowało się przeważnie kwestyą spółek mleczarskich. Referent p. Mytkowicz, słuchacz IV. roku teologii w Krakowie, krytykował dotychczasowy rozwój mleczarń, zarzucając władzom rządowym i krajowym niedostateczne popieranie rozwoju mleczarstwa krajowego, wreszcie stawia wniosek: „Rada i prezydum uznają za potrzebne utworzenia związku mleczarskiego „i urządzenia w tym celu konferencyi mleczarskiej złożonej z osób fachowych i reprezentantów mleczarń“. Inspektor krajowy mleczarstwa p. Biedroń polemizował z poprzednim mowcą, i wykazał, że utworzenie krajowego związku mleczarń nie jest dotąd na czasie; mowca wnosi, aby zarząd główny w porozumieniu z biurem mleczarskim Wydziału krajowego i komitetem Towarz. roln. krakowskiego zwołał ściśle fachową ankietę któraby obmyśliła sposób jednolitej i absolutnej akcyi w dziedzinie mleczarstwa. P. Biedroń zaznaczył również, że do założenia mleczarni koniecznym jest kapitał zakładowy conajmniej 1000 złr. P. Mytkiewiczowi wydaje się ta suma za wysoką, natomiast Dr. A. Krzyżanowski i p. Marszałkowicz uważają znaczny kapitał zakładowy za nieodzowny W końcu cofnął p. Mytkowicz swój wniosek, albowiem p. Biedroń również żądał fachowej ankiety, a dopiero wynikiem tejże może być utworzenie związku mleczarskiego.

Członek zarządu Dr. Dulęba odczytuje następujące wnioski, które Rada ogólna uchwaliła.

1) Ogólna rada poleca zarządowi, ażeby „Przewodnik kółek rolniczych“ z dniem 1 stycznia 190 wydawanym był w obydwóch językach krajowych.

2) Ogólna rada poleca zarządowi zająć się wydawnictwem potrzebnych zarządom kółek i sklepom tychże ksiąg rachunkowych, któreby przez zarządy powiatowe od zarządu głównego za uiszczeniem przypadającej należytości sprowadzane być mogły.

3) Ogólna rada poleca zarządowi, aby się postarał o utworzenie biura reklamacyjnego, któreby miało na celu sprawdzać i badać nadsyłane przez członków kółek listy przewozowe przesyłek kolejowych oraz wnosić za stosowną opłatą patrzebne reklamacye*).

Wniosek ten, pochodzący od zarządu powiatowego w Łańcucie jest bardzo ważny i bardzo na czasie. Każdemu kto tylko trochę zna się na taryfach kolejowych wiadomo, jak częste i jak znaczne omyłki i to zawsze na niekorzyść strony, zdarzają się przy transportach kolejowych towarów spożywczych, nawozów sztucznych, nasion, dachówki, rurek drenowych, węgla itp. Niewątpliwie zarząd główny Tow. kółek roln przeprowadzając wniosek o założenie takiego biura reklamacyjnego działać będzie w porozumieniu z centralnym komitetem Towarz. gosp. który niedawno temu podobną myśl powziął.

Przy końcu posiedzenia del. Znamirowski uskarza się na trudność uzyskiwania trafik dla kółek rolniczych, del. Maciałek podnosi trudności, szkody i niedogodności jakich lud doznaje przy nabywaniu soli, i domaga się, aby handel solą oddawano w ręce chrześcijańskie.

Po przemówieniu p. prezesa Cieleckiego i po złożeniu serdecznego podziękowania prezesowi przez p. sta-

*) Założenie takiego biura reklamacyjnego jest też jak wiadomo zamierzonem przez komitet Tow. gosp. galic. we Lwowie. (Przyp. Red.)

rostę Beneszka i del. Junuszkiewicza (po rusku) obrady zakończono.

Zebranie Ogólnej rady Tow. kółek roln., które omawiało tyle spraw pierwszorzędnej wagi pozwala wnosić o pomyślnym rozwoju tej tak pożytecznej instytucyi. O ile z jednej strony widać gorliwość i staranność zarządu głównego, składającego się z ludzi fachowych i nieszczędzących trudu i kosztu dla służenia szerokim warstwom ludności włościańskiej, o tyle z drugiej strony skonstatować można bardzo dodatni objaw, mianowicie, że włościanie żywo się interesują wszelkiemi sprawami tyczącemi się rozwoju przemysłu, handlu i podniesienia rolnictwa. Włościanie, choć bałamuceni często przez nieproszonych agitatorów, mających przeważnie własny interes, zaszczyty i krzesło poselskie na myśli, jednak zachowują ten tak ceniony „zdrowy chłopski rozsądek“, i widzą jasno, że tak jak to pięknie powiedział ks. Czartoryski, stawianie wielkich politycznych (a dodajmy i „socyalnych) programów, „to rzecz błaha“, a pierwszym obowiązkiem kochającego ojczyznę rolnika, to ziemię utrzymać w własnych rękach; a do tego służy pomyślny rozwój wiejskiego handlu i przemysłu, spółki oszczędnościowe i pożyczek, stowarzyszanie się przy nabywaniu nawozów, nasion i narzędzi, jednem słowem popieranie wszystkich tych celów, które zakreśla sobie Towarzystwo kółek rolniczych. *...Y....U*

wypija nabiega ona z flaszki do miseczki póki się jej ujście nie zamknie i to tak długo się powtarza automatycznie póki woda jest we flaszce. Czysta woda w kurnikach jest nieodzownym warunkiem zdrowia i pożytku z kur, dlatego urządzenie takie wszędzie zalecić można, gdzie o dobrą wodę stojącą na podwórzu trudno.

Nieco o handlu jajami.

Klub niem. hodowców drobiu w Berlinie zwrócił się w r. z. do prezydenta policyi w Berlinie z żądaniem rozporządzenia, by sprzedaż jaj odbywała się na wagę i by na zagraniczne jaja nałożyć przymus deklaracyjny. Prezydent policyi zasięgnął w tej sprawie opinii przewodniczącego gremium kupców berlińskich, który orzekł, iż zaprowadzenie sprzedaży jaj na wagę usilnie odradza a przymusu deklaracyjnego jaj zagranicznego pochodzenia nie widzi potrzeby ani możności przeprowzdzenia.

Klub hodowców drobiu jest tego zdania, iż sprzedaż na wagę byłaby bodźcem rozwoju hodowli drobiu gdyż chowanoby tylko kury niosące dużo ciężkich jaj. Oczywiście że dla importerów i handlarzy jaj ten sposób byłby niewygodny.

Natomiast twierdzi kierownik Spółki sprzedaży jaj w Visselhövede (w Hanowerze)*) że sprzedaż na wagę

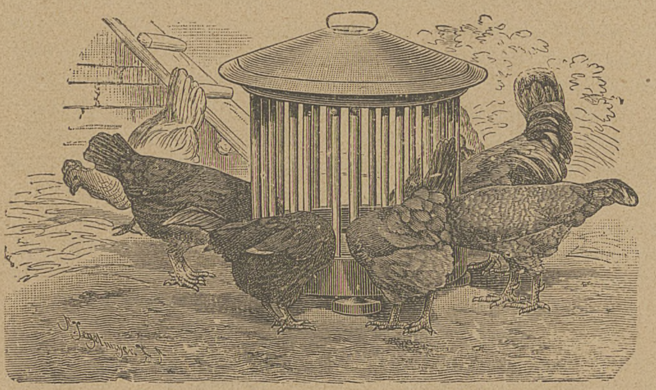


Fig. 1. Naczynie do wsypywania ziarna.

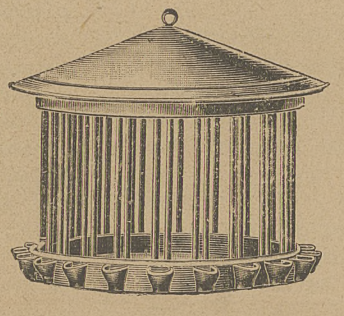


Fig. 2. Urządzenie na ziarno z automatycznem poidłem.

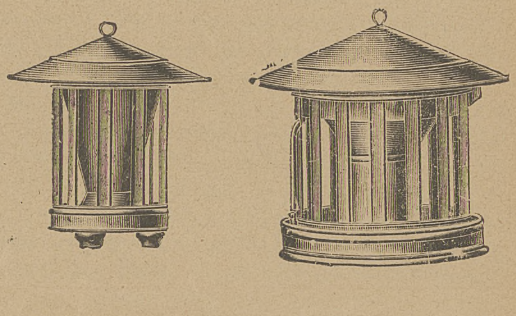


Fig. 3. i 4. Naczynie automatyczne na ziarno.

jaj krajowych da się przeprowadzić; że mianowicie ta spółka już sprzedaje swemu odbiorcy jaja na wagę, a on je sobie w mieście na sztuki sprzedaje, bo tak i jemu i publiczności dogodniej.

Opinia kupców wyraziła obawę, iż znaczenie jaj zagranicznych nadałoby im niejako cechę jakości zagwarantowanej przez dozór władzy i poparłoby popyt za jajami zagranicznemi. Otóż według dwuletniego doświadczenia spółki pomienionej jaja stemplowane, przez nią sprzedawane, były lepiej płacone niż zagraniczne, ponieważ spółka gwarantuje świeżość i dobroć jaj opatrzonych jej stampilją. Gdy taka organizacya się rozszerzy, to cena jaj zagranicznych spadnie, co będzie stratą niewielu importerów, jak sądzi pomieniony autor. Jeżeli czytelnicy atoli wspomną sobie jakie znaczenie posiada wywóz jaj do Niemiec dla naszego biednego kraju (por. art. prof. Pawlika Nr. 3. Rolnika b. r. gdzie wartość wywozu podaną jest na 10 mil. złr! oraz „Rolnik 1898 Nr. 39 i 40), to przyznają mi racyę, że na takim obrocie rzeczy ucierpi oprócz handlarzy, także i nasz kraj, zwłaszcza włościanin, jeżeli jakoś o sobie radzić nie będziemy.

Wracając jednak do spółki hanowerskiej, przypomnieć należy*), iż każde jajo ostemplowane ma być kauczukową pieczęcią z firmą spółki i numerem dostawcy, co umożebnia szybką a niezbędną kontrolę.

*) D. Landw. Gen-pr. 1899. Nr. 2.

*) Rolnik 1898. Nr. 13.

Naczynia do karmienia i pojenia drobiu.

(z rycinami).

Przez sypanie ziarna na ziemię dla drobiu dużo się go marnuje, przytem i o jednostajne karmienie trudno, gdyż silniejsze i żarłoczniejsze ptaki odpędzają słabsze. Aby temu zapobiedz można używać rozmaitych naczyń z przegródkami, z których kilka typów, zrobionych z blachy podajemy obok na rycinie. Przez pręty takiego naczynia, kura wkłada głowę i tyle tylko zje ile jej się nasypie nie przeszkadzając drugiej. Wielkość naczynia stosuje się do liczby sztuk drobiu. Oprócz jednostajnego żywienia, chroni się też paszę od zanieczyszczenia i zmarnowania. Na ryc. 1. widzimy naczynie do wsypywania ziarna, ryc. 2. przedstawia takież połączone z automatycznem poidłem. Naczynia na ryc. 3. i 4. przedstawione są urządzone w ten sposób, że ziarno samo automatycznie się wysypuje w miarę jak je kury zjadają i połączone jest przytem z automatycznem poidłem. Naczynia te wyrabia fabryka Fr. Zimmera we Wiedniu 6/I. (Getreidemarkt 1). Proste automatyczne naczynie na wodę dla drobiu można wszędzie urządzić samemu. Należy wziąć flaszkę dużą lub podobne naczynie blaszane z wązką szyją i napełniwszy wodą przewrócić dnem do góry, a ujście szyi zanurzyć w podstawionej płytkiej miseczce z wodą. Flaszkę w tem odwrotnem położeniu utrzymuje się za pomocą przymocowania do kółka lub ściany. W miarę jak drób wodę

Otóż z początku oponowano przeciw temu przepisowi, że będzie on dla chłopów-dostawców nieprzyjemnym i nie da się przeprowadzić. Lecz w należytem zrozumieniu rzeczy obstawał zarząd przy tej podwalinie organizacyi całej i metoda ta przyjęła się bardzo szybko tembardziej, że korzyści spółkowe sprzedaży jaj były widoczne. Ceny podniosły się o 10—15%, warto więc zadać sobie trud stemplowania. Nawet w czasie najsilniejszej produkcyi jaj, gdy miesięcznie dostawiano po 90 tys. sztuk, było między niemi niewiele tylko niestemplowanych.

Nasz autor konkluduje: jeżeli przymus deklaracyjny jaj obcych nie da się przeprowadzić, to cel przez to zamierzony, zwalczanie konkurencyi zagranicznej, osiągnąć można przez znaczenie jaj krajowych, przez co się od obcych różnić będą.

Nie ulega watpliwości, że w ten sposób niemieccy hodowcy mogą nam stworzyć groźną konkurencyę. Jak wiadomo klub hodowców drobiu w Berlinie prowadzi akcyę z wielką forsą zap mocą instruktorów, zarodowych kurników i t. p. W Hanowerskiem akcya przybrała już poważne rozmiary. Tak n. p. w Bevensen w ciągu 5 miesięcy sprzedano 650 tys. jaj za 32.000 mk. t. j. o 15—20% drożej niż przy dawnej sprzedaży luźnej Stowarzyszenia zaś sprzedaży jaj działają tam już w 20 i kilku miejscach. W Prusach Wschodnich towarzystwo rolnicze też zajęło się gorliwie zorganizowaniem podobnych spółek, za tym przykładem ruszą wnet inne, bo rolnicy niemieccy doświadczeń poczynionych pod korcem nie trzymają, i odrazu każdą akcyę wspólnemi siłami na całej linii prowadzą związki maślane, spirytusowe i t. d.).

Jeżeli się energicznie do obrony naszych interesów nie weźmiemy, to wobec faktu, iż wywóz jaj z naszego kraju znajduje się w rękach niesumiennych handlarzy żydowskich, łatwo będzie Niemcom wyrobić dla jaj galicyjskich podobnie złą markę jak dla gal. masła. W Hanowerze się o to już gorliwie starają.

Dzięki pilnym badaniom prof. Pawlika*) mamy teraz wcale dokładny obraz stanu naszego handlu jajami i drobiem. Należy więc z tego skorzystać i sprawą tą się zająć energicznie. Jak wiadomo zarząd główny kółek rolniczych zamierza zająć się tą sprawą. Na tem samem polu działa, niestety słabo dotąd poparte, Tow. hodowli drobiu w Jarosławiu. Bardzoby się zaś przydała proponowana swego czasu sekcya chowu drobiu w Tow. Gosp., któraby skupiła akcyę w tej mierze i doprowadziła do wzajemnego porozumienia interesowanych czynników. *Dr. T. K.*

KRONIKA.

Wystawa drobiu domowego, połączona z wystawą gołębi i królików odbędzie się w Jarosławiu w miesiącu wrześniu b. r. Program tej wystawy, urządzonej przez pierwsze galic. Tow. chowu drobiu, a zostającej pod protektoratem ks. Jerzowej Czartoryskiej, jest następujący:

Wystawa składa się z ośmiu działów: Dział I. Kury wszelkich ras i gatunków. Dział II. Domowe ptactwo pływające w ogólności. Dział III. Indyki, pantarki, pawie i bażanty. Dział IV. Gołębie. Dział V. Ptactwo śpiewające, ptactwo ozdobne i ptactwo dziko żyjące, na które się poluje. Dział VI. Drób opasowy żywy i bity, oraz wszelkie produkty z drobiu, tak w stanie surowym, jakoteż w formie wyrobów z pierza lub jaj. Dział VII. Różne naczynia, przyrządy, sprzęty i narzędzia przy chowie drobiu i królików używane, niemniej też sprzęty i narzędzia do chwytania, przynęcania i przechowywania ptactwa dzikiego przez myśliwych, jak i przez kłusowników używane, czy też w naturalnej wielkości, czy też w modelach. Różna karma — już to w formie surowej, lub też przyrządzonej do żywienia drobiu, królików i ptactwa używana. Dział VIII. Króliki.

*) Por. „Rolnik" br. Nr. 1. i 3. i Wiadom. stat. Tom XVII. zesz. 1.

Wystawa trwać będzie dwa dni, to jest 7 i 8 września 1899 r. Zgłoszenia przyjmuje komitet wystawowy w Jarosławiu do 10 sierpnia 1899 r. najpóźniej.

Koszta opłaty placowego wraz z żywnością: Dla członków Towarzystwa od klatki drobiu lub królików po 50 ct., dla osób prywatnych 60 ct., dla członków od gołębi 20 ct., dla osób prywatnych 30 ct. Od ptactwa w klatkach tak dla członków, jakoteż dla osób prywatnych po 10 ct. Od przedmiotów martwych większych jak 1 m. kw. 20 ct.

Przedmioty drobne wolne są od opłaty. Włościanie i mieszczanie od opłaty wszelkich przedmiotów są wolni.

Korespondencye należy adresować do I. galic. Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu.

Konkurs kosiarek. odbył się 12 czerwca b. r. w Grossdorf koło Braunau. Próbnie koszenie wykonano na bujnych częściowo zwaloną trawą pokrytych łąkach, przyczem uważano na 1. dokładność cięcia, 2. łatwość prowadzenia, 3. wymaganie siły pociągowej, 4. trwałość konstrukcyi i 5. dobroć materyału. Pierwszą nagrodę otrzymała kosiarka „Deeringa" Müllera z Grottau, drugą „Jones" Friedlaendera, trzecią „Osborne" Carowa a czwartą „Darling" Umratha.

DROBNE WIADOMOŚCI.

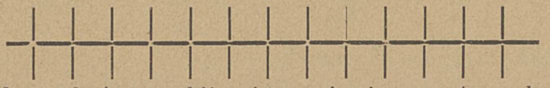
Opadanie owoców. Przyczyną opadania owoców ziarnkowych więc jabłek i gruszek jest przeważnie gąsienica motacza jabłkowego („Carpopsa pomonella") małej ćmy wieczornej, która składa jajka w początkach czerwca, po jednem w młode zawiązki owoców. Rozwijające się gąsienice wgryzają się w środek owocu i wyjadają środek, tj. komorę ziarnkową a potem i sam owoc. Owoc w ten sposób niszczony przestaje się dalej rozwijać i wkrótce opada z drzewa, zanim jednakże opadnie gąsienica wygryza się przez mięsiwo owocu na wierzch i zwykle spuszcza się po wysnutej ze siebie nitce na ziemię. Potem pełza po pniu napowrót ku górze, aby się gdzieś w szparach kory zapoczwarzyć. W końcu lipca już znowu wylęga się zwykle nowe pokolenie motylków, które też znowu składają jajka w pozostałe jeszcze owoce i czynią je bezwartościowemi. W tym roku szczególnie dużo wszelkiego rodzaju robactwa się namnożyło i należałoby użyć wszelkich sposobów tępienia. Zakładanie na pniach pierścieni z lepu (Brumaty) i skrobanie kory celem zniszczenia ukrytych poczwarek, jest i w lecie korzystnem. Lep musi być gęstszy niż w jesieni i częściej pierścienie trzeba smarować na nowo. Owoc opadły powinien być zebrany co dziennie i zniszczony gdyż w nim czasem jeszcze znajduje się wiele gąsienic. W obecnej chwili kiedy jest właśnie pora drugiej rójki ciem, należy wśród drzew u gałęzi za pomocą kawałków drutu zawieszać małe słoiki szklanne o szerokich szyjach, w które na dno nalewa się nieco galarety owocowej z wodą i syrupem lub melassą. W te słoiki wpadają masami ćmy i topią się, nie składając jajek na owocach. Te same słoiki mogą potem w jesieni służyć do tępienia os, i innych szkodników ze świata owadziego w sadzie.

Jak się pozbyć much z mieszkań. Najczęściej różne środki podawane zawodzą, należy jednak sprobować jeszcze jednego, łatwego, który podaje jedna z gazet roln. szwajcarskich. „Najlepszym środkiem wypędzenia much jest wykadzenie suszonemi liśćmi dyni (bani), które się na rozrzażone węgle sypie. Muchy wynoszą się lub padają. Nie można się jednak znajdować dłużej w tej przestrzeni, w której się kadzi, gdyż nabawić się można bolu głowy i nudności, po chwili jednak łatwo cały ten zapach wywietrzyć. Różne przedmioty od much można uchronić przez posmarowanie czosnkiem. Gdzie bardzo muchy uprzykszone po wykadzeniu liśćmi dyni założyć w okna gęste siatki muślinowe.

Spółka hodowli nasion zbożowych. W tych dniach zawiązaną została w Warszawie spółka, złożona z obywateli ziemskich pow. ciechanowskiego, przasnawskiego, płockiego, i płońskiego, mająca na celu hodowlę zbóż i nasion. Spółka urządza stacyę doświadczalną w majątku p. Stanisława Chełchowskiego — Miłoszywcu, pow. przasnywskim, gdzie oprócz badań teoretycznych, prowadzoną będzie hodowla nasion na wielką skalę. Nowe przedsiębiorstwo rolnicze ma na celu pow-

strzymywanie napływu do nas nasion zagranicznych. Przykład to godny naśladowania.

Drabina do większych drzew owocowych. Praktyczna drabina ogrodowa mało u nas znana a w południowym Tyrolu powszechnie używana w sadach. Składa się z tyki mocnej długiej 13 *cm* grubej u dołu ostro zaciosanej i opatrzonej na całej długości szczeblami wystającemi po obu stronach na 13 *cm*.



Dolnym końcem wbija się w ziemię, a górny koniec da się doskonale między gałęziami ułożyć, przyczem nie łamie się gałęzi tak jak przez włażenie na nie lub używanie naszych zwykłych drabin z podwójnemi tykami. Drabina którą widziałem pod Arco miała 12.30 cm. długości a ogromny Włoch poruszał się na niej całkiem swobodnie przecinając wierzchołki drzew.

A. L.

Łubin z melasą na paszę. Na jednem z ostatnich posiedzeń sekcyi rolniczej Tow. dla przemysłu rolnictwa w Warszawie referował p. Tadeusz Kossak o używaniu łubinu odgoryczonego z dodatkiem melasy na paszę dla krów dojnych. Zdaniem mówcy, pasza ta bardzo korzystny wpływ wywiera na powiększenie i ilość mleka i na polepszenie gatunku tego produktu, a mianowicie zwiększenie znakomite procentu tłuszczu w mleku, co się bardzo dodatnio odbija na produkcyi masła.

Przy używaniu tej paszy p. Kossak poi bydło w oborach swoich zupą z wody ciepłej do 24 C. z dodatkiem pewnego procentu otrąb, co również jako nader korzystne, chociaż kłopotliwe, mocno poleca. Dalej p. Kossak wspomina, iż w celu zapobieżenia niedbalstwu służby do dojenia używanej, a mianowicie dziewcząt wiejskich i żon parobków, zaprowadził u siebie z wielką korzyścią płacę za dojenie na akord, t. j. od liczby garncy otrzymanego z udoju mleka. W ten sposób uzyskuje się dokładność dojenia do ostatniej kropli, przez co znów unika się zasuszenia krów dojnych. Płaca w ten sposób przedstawia korzyści dla obu stron.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 28. lipca. Pszenica 9·—9·25, nowa 7·75—8·—, żyto 6·00—6·25, nowe 5·50—5·75, owies obroczny 5·80—6·20, jęczmień, pastewny 5·25—5·50, rzepak 10·50—11·— groch pastewny 5·75—6·—, do gotowania 6·25—9·75 wyka 4·40—4 70 bobik 4·00—4·60, hreczka 7·25—7·75, kukurudza nowa —·—, stara, 5·80·—6·—, chmiel za 56 kg. —·——, koniczyna czerwona —·———·—, biała - ·———·—, szwedzka —·——·—, tymotka —·———·—, spirytus, paritas Tarnopol gotowy 18 25—18·75, na termin 16·75—17·75.

W obec silnej podaży nowego zb ża z Węgier ceny tak gotowego jak i nowego zboża obniżyły się. Ceny spirytusu wykazują stałą zwyżkę.

Bank Rolniczy we Lwowie.

Płacono 100 *kg.* loco	Kraków 11. lipca.	Przemyśl 14. lipca.	Stanisławów 20. lipca.	Czerniowce 24. lipca.
Pszenica	7 90 10·25	9·50—10·	9·50	8·80—9·—
Żyto	7·25 - 8·—	7·——7·25	7·—	6·70—6·80
Jęczmień browarny .	5·50—6·—	5·75—6·50	5·25	—·—
„ na krupy . .	—·—	—·—	—·—	—·—
Owies	6·50—7·—	6·——6·25	5·50	5·70—5·80
Kukurudza	—·—	6·——7·50	5·20	4·85—4·90
Hreczka	7·——8·50	7·——9·—	7·—	—·—
Groch	8·50-12·—	7·——10·	6·—	—·—
Fasola	7·—-10·50	7·—10·50	7 ——6·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	——	4·50—5.10	4·75	—·—
Koniczyna czerwona .	—·—	38·—45·—	40·—	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	10·5010·75

Wiedeń, 13. lipca. (*Giełda zbożowa.*) Pszenica na jesień 9·01, 8·87 i 8·89, żyto na jesień 7·31, 7·20, ·— i ·—, owies na jesień 5·87, 5·86 kukurydza na wrzesień-październik 5·12 do 5·13 i 5·11, sprzedawano na lipiec-sierpień —, do ·—, rzepak na sierpień-wrzesień 12 55 do 12 65, spirytus 18·60—18·80.

Bydło i świnie.

Lwów, 26. lipca.
Za woły przeciętnej żywej wagi 400—500 kilo płacono po 28—32 zł.
za krowy „ „ 350—500 „ „ „ 23—29 „
za buhaje „ „ „ 400—600 „ „ „ 26—30 „
Ceny mięsa w rzeźni, tylne od 44—52, przednie 44—48 za kilo.
Targ ożywiony.

Związek zajmujący się komisową sprzedażą bydła na wszystkich targach sprzedał w ciągu tygodnia, *we Wiedniu* woły Pierwszej spółki rzeźników lwowskich i Wilhelma Felda we Lwowie.

Wiedeń, 24. lipca. Spęd 3262 sztuk opasowych, galicyjskich 509 sztuk. Płacono za galicyjskie prima 32—37 złr., towar średni 28—32 złr. krowy 24—30 złr., buhaje 27—34 złr.

Pomimo mniejszego spędu jak w poprzednim tygodniu osiągnięto tesame ceny.

Praga, 24. lipca. Spęd 797, sztuk, między tymi 523 galicyjskich. Płacono za woły, prima 31—34 złr. średnie 27—30 złr., krowy od 26—30 złr., buhaje 28—34 złr. za 100 kg. żywej wagi.

Usposobienie silne.

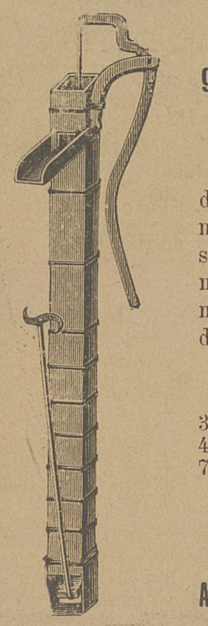
Berno morawskie, 20. lipca. Spęd 156 sztuk. Płacono za woły prima 32—35 złr., średnie 31—33 złr. Targ zły.

Ogólny Związek handlarzy i hodowców bydła we Lwowie, ul. Kopernika 7.

Wiedeń, (St. Marx.) 11. lipca. Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 8·286 sztuk świń, między temi 3 020 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 39—40 ct. za galicyjskie młode świnie od 38—46 ct., za kilogram żywej wagi.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

OGŁOSZENIA.



Pompy kloaczne, do gnojówki i do wody.

(Patent Klings'a). Niedoścignione co do działania. (Nagrodzone). Wolno stający wentyl ssący, nie możliwe zatkanie lub zamarznięcie; natychmiast dające się wypróżnić.

Ceny: zł. ct.
3 m. wysokość wypływu 14·—
4 „ „ „ 15·50
7 „ „ „ 24·—

Józef Klings

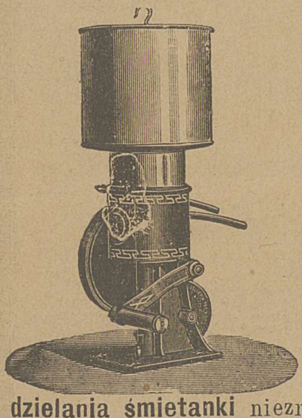
Altrothwasser, Szląsk austr. 4—10

Pracownia stolarska

Andrzeja Kiliana

Lwów, plac św. Jura l. 3.

wykonuje wszelkie roboty, mianowicie sypialnie jadalnie itp. z **odnawianiem antyków**, tudzież roboty budowlane po możliwie przystępnych cenach. 13—16



W jubileuszonym roku 1898 w Austryi cztery najwyższe państwowe odznaczenia.

Znane na całym świecie

Alfa Separatory model 1899

są najlepszemi maszynami do **oddzielania śmietanki** niezrównane co do **dokładności i szybkości oddzielania** we wszystkich wielkościach (125 do 2000 litrów w godzinie) zawsze gotowe na składzie.

Przeszło **150.000** sztuk na całym świecie.

Najtańszy sposób najlepszego zużytkowania mleka.

Kompletne urządzenia mleczarń.

Naczynia do transportu mleka ze stalowej blachy, z nowem zamknięciem.

Fachowe objaśnienia i rady.



Alfa Separator

Wiedeń XVI., Ganglbauergasse Nr. 29.

Budapeszt, Erzsebet-Körut 45.

Nie ulega wątpliwości,

że ceny nawozów sztucznych, z powodu ponownego podrożenia materyału surowego, doznają już w najkrótszym czasie dalszej zwyżki. Najrychlejsze pokrycie zapotrzebowania pod uprawę jesienną leży zatem w własnym, dobrze zrozumianym interesie P. T. Ziemian!

Już opłatnie

do wszystkich stacyi Galicyi wschodniej

w warunkach mojego katalogu

najlepszy **Superfosfat** 18% / 16% kwas fosforowy w wodzie łatwo rozpuszczalny
- 18%: **mineralny złr. 5·31**, **kostny „ 5·49**
- 16%: **mineralny złr. 4·72**, **kostny „ 4·88**

Mączka kostna preparowana
- 2% azotu 12% kwasu fosforowego łatwo rozpuszczalnego w wodzie **złr.** 5·36
- 2% azotu 14% kwasu fosforowego łatwo rozpuszczalnego w wodzie **złr.** 6·02

za 100 kg franco z workiem

Uwaga. Do stacyj Galicyi zachodniej ceny znacznie niższe.

Żużle Thomasa prawdziwe wolne od domieszek z gwarancyą:

14% kwasu fosf.	najmniej 75%	złr.	2·22
19% „ „	rozpuszcz.	„	3·—
20% „ „	w cytr. amon.	„	3·16
14% kwasu fosf.	100 %	złr.	2·45
15% „ „	rozpuszcz.	„	2·63
16% „ „	w cytr. amon.	„	2·80

franco st. fabryczna górnośląska.

Dokładne cenniki i broszurkę o użyciu nawozów sztucznych przesyłam na życzenie opłatnie.

Dlaczego zakupno nawozów sztucznych w mojej firmie jest dla każdego najkorzystniejsze?

Najściślejsza gwarancya i analiza kontrolna na moje koszta w krajowej stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach!
Ceny najniższe fabryczne (bo nie wysyłam żadnych agentów, których znaczne koszta ponosi tylko kupujący).
Kredyt 6 cio-miesięczny nawet przy żużlach Thomasa (tomasynie)! Za gotówkę 2 ew. 3% mniej.
Siewniki do nawozów sztucznych wypożyczam bezinteresownie!
Analizę gleby (przeprowadza zaprzysiężony chemik) bez kosztów dla moich Odbiorców!

Ważne! Gdyby którakolwiek rzetelna konkurencya ofiarowała produkt tej samej jakości po niższych cenech, skłonny jestem do przyznania moim Odbiorcom tych samych korzyści. Towarzystwom rolniczym, gminom i t. p przyznaje przy superfosfatach i mączkach kostnych 10 złr. opustu ne wagonie.

DOM ROLNICZY
ERNESTA BAHLSENA W KRAKOWIE

Biuro I-sze (nadawcze) ul. Karmelicka 21. 4—?

Zarząd dóbr Worochta

poczta i stacya Bełz. ma do zbycia około 2000 m. otn. suchej, pięknie zebranej koniczyny, z tegorocznego zbioru. Koniczyna jest złożona w stertach. Cena za 100 kg. po 2 złr. 1—?

„WODNICTWO ROLNE“

Miesięcznik rolniczo-techniczny, poświęcony sprawom gospodarstwa rybnego i innych melioracyi rolnych.

Warunki prenumeraty: w Warszawie: rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 kp. 50, kwartalnie rb. 1 kp. 25; na prowincyi i Cesarstwie rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kp. 50.

Redakcya mieści się przy **„Warszawskiem Biurze Meljoracyi Rolnych“** inżyniera R. Stodolskiego, Nowy Świat Nr. 16. 3—3

Nawozy sztuczne

Nasiona zbóż

najtańsze, najpewniejsze i kontrolowane przez krajowe stacye doświadczalne

dostarcza w każdej ilości

Związek handlowy dla Kółek rolniczych i sklepów wiejskich

we Lwowie ul. Pańska l. 21.

Tylko wczesne zamówienia mogą być wykonane. Cenniki wysełamy odwrotnie darmo. 2—3

Rzepę pastewną, ściernankę (Stoppelrüben) nasienie pewne i świeże, litr 1 złr., poleca J. Bulsiewicz, skład nasion w Bochni. 3—5

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.